

MAJO, Już nie ma dla nas szansy

To nie ja
Nie ze mną będziesz kłaść się w nocy
I naprawdę nie jest dobrze
Bo znowu to muszę stworzyć
Tak długo szukałem
Miałas być tu obok dalej
Tego nie rozumie
Czemu nie mogę być z tobą?

Miało teraz być normalnie
Już inaczej
I nie wiem co zrobiłaś
Że się w końcu zakochałem
Nie będę twoim przyjacielem
Nie potrafię cię już nie móc pocałować
To jest tak cholernie strasznie
Może jeszcze mi opowiesz o swym owym
Chyba kurwa bez wahania bym go osobiście pobił
Jak mogłaś grać
Rozpalić we mnie uczucia
Dobrze wiedziałeś czego tak naprawdę szukam
TE role się odwróciły
Już rozumiem
Chyba nigdy nie zrozumiesz
Ze cię więcej nie przytulę
Już nie spotkamy się
I muszę z tym żyć dalej
I wszystko co stworzyliśmy odchodzi dziś na zawsze

Już nie ja będę sprawiał ze się śmiejesz
Sam myślałem ze dla ciebie wszystko zmienię
Ułożę życie tak uczciwie
Bez tej zdrady
Wbuduje fundamenty
Byśmy zawsze się kochali
Jestem typem który nienawidzi uczuć
Bo już więcej tego nie chcę
już nie zniosę tego bólu
Nie popatrzę w twoja stronę
Nie dam rady
Zabłądziłem tu tak bardzo
Nie 3widze dla nas szansy
To nie ja wychowam kiedyś twoje dziecko
To nie ja pocieszę kiedy będzie kiepsko
To nie ja ci będę szeptał słodkie słowa
To niw ja ci będę mówił, ze cię kocham
To nie ja złapie za rękę gdy zły dzień
To nie ja przytulę, kiedy straszny sen
Teraz czuje się tak dziwnie gdy to pisze
Tylko pustka, puste ściany
Sam już nie wiem co prawdziwe